

O.S.T.R., FLAM

Od dzieciństwa słyszę, że nic nie osiągnę
Jestem zwyrodniałem dzieckiem wszystkich wad
Moja przyszłość, to kopanie rowów
Zapie*dol na drobne, drama
A nie typie, towarzyski hype
Zdolny, ale w ch*ł leniwy, tak mówili w szkole o mnie
Że nie mam predyspozycji, by iść w świat
A to gówno, przez które zarywam wciąż kolejne noce
To nie muzyka, a oczywisty flam

W sumie nikt nie wierzył we mnie
Z perspektywy czasu nie wiem, czy to było mi potrzebne
Nie chcę propsów, litości też nie
Nienawiść, hejt, od dziecka żyję z tym niezmiennie

Kłótnie starych w domu, zamykałem się w pokoju
Teraz wiem, ich małżeństwo było niczym z diabłem sojusz
Kto miał im naprawdę pomóc, jak to ująć w słowo
Byli młodszy niż ja teraz, a i tak za długo z sobą

Skończyłem edukację, mam fart, nie kwalifikację
Je*ać dyplom, pewnie dawno zgnił gdzieś w sekretariacie
Patrząc gdzie byłem na starcie i co udało się stworzyć
Chyba spoko, jak na kogoś, co miał skończyć kopiąc rowy

Od dzieciństwa słyszę, że nic nie osiągnę
Jestem zwyrodniałem dzieckiem wszystkich wad
Moja przyszłość, to kopanie rowów
Zapie*dol na drobne, drama
A nie typie, towarzyski hype
Zdolny, ale w ch*ł leniwy, tak mówili w szkole o mnie
Że nie mam predyspozycji, by iść w świat
A to gówno, przez które zarywam wciąż kolejne noce
To nie muzyka, a oczywisty flam

Na osiedlu najpierw mówili na mnie skrzypek
Przez jaranie i słodczyce zmieniło się z czasem w Snickers
Ekipa na ekipę, buty, łokieć, morda, chodnik
Ktoś raz od niechcenia rzucił i na dobre został Ostry

Do rana na mieście, skuty jak koala
Wbijam na uczelnię zrobić zamach na sesję
Ch*j, że nie wiem kim jestem
Zamiast przygotowania jeszcze roluję se grama by zajarać nim wejść

Trzy pytania znam pierwsze
Odpowiadam półgębkiem
Zaliczone w indeksie, więc robię hamak na krześle i idę spać
W nocy znowu będzie rajd po ulicach
W bletce skunk i Sopllica
W kejpie rap, z kliką freestyle

Bejbe, bejbe
Jak miałem zejść na ziemię
Chwila moment, światem blask, .. Czesław Niemen
Potem dziekan mi powiedział: Panie Ostry, jest pan zerem
Dziś to ja mam klucz do miasta, on najwyżej nadciśnienie

Skończyłem edukację, mam fart, nie kwalifikację
Je*ać dyplom, taka prawda, to nie papier dał mi szansę
Patrząc jakie miałem wsparcie, jaki zaliczyłem przelot
Chyba spoko, jak na kogoś ocenionego na zero

Od dzieciństwa słyszę, że nic nie osiągnę

Jestem zwyrodniałem dzieckiem wszystkich wad
Moja przyszłość, to kopanie rowów
Zapie*dol na drobne, drama
A nie typie, towarzyski hype
Zdolny, ale w ch*I leniwy, tak mówili w szkole o mnie
Że nie mam predyspozycji, by iść w świat
A to gównno, przez które zarywam wciąż kolejne noce
To nie muzyka, a oczywisty flam

Flam to nowy utwór od Łódzkiego rapera O.S.T.R., premiera miała miejsce 16 marca 2023r.